

(II Romanista - P.Torri) Dwie łydki. Jedna kostka. Jedne kolano. Nie jest to tytuł nowego filmu Aldo Giovanniego i Giacomo, ale fotografia, choć częściowa, która pochodzi ze szpitalu Romy. Bowiem łydki to łydki Javiera Pastore, kostka to kostka Kostasa Manolasa, kolano to kolano kapitana, Daniele De Rossiego. W tym sensie wczorajszy dzień był pozytywny, z De Rossim, który rozpoczął ostatnie ostatnie okrążenie by wrócić do grupy, Manolasem, w przypadku którego uraz prawej kostki jest mniej poważny niż się obawiano, Pastore, który wrócił do Rzymu i widzi małe światełko na końcu tunelu.

Zacznijmy od kondycji Argentyńczyka, którego nie widzieliśmy na boisku praktycznie od pierwszych 30 minut w derbach, gdyż potem, między jedną łydką a drugą, był widziany tylko w końcówce niewdzięcznego meczu ze Spal. Wczoraj Pastore wrócił z Barcelony gdzie w ciągu ostatnich kilku dni był pacjentem kliniki Corachan, mając na celu poskładanie do kupy mięśni łydek, które po dość długiej karierze tworzą festiwal blizn. Język medyczny potwierdza, że Argentyńczyk przeszedł terapię komórkową i odbudowę mięśniową. Bardziej przyziemny język mówi, że zaaplikowano czynniki wzrostu, aby postarać się wyeliminować definitywnie lub prawie problemy z łydkami. To terapia, którą mógł przejść również tu, w Rzymie, ale Pastore ma długotrwałe relacje, był tam kilka razy w ostatnich latach, po raz ostatni zeszłego lata, jego mięśnie znają tam w szczegółach, zatem lepiej nie opuszczać znajomej drogi.

Jeśli chodzi o wynik tych zabiegów prywatność Giallorossich jest całkowita, nie pojawiają się żadne wiadomości poza odrobiną optymizmu, który poza tym jest takim przypadku konieczny. Kiedy zatem wróci do gry? To pytanie i odpowiedź za milion dolarów, mimo że marzeniem Argentyńczyka jest móc odpaść od razu do dyspozycji Di Francesco na mecz z Realem Madryt. Na pewno nie będzie podejmowania ryzyka, aby uniknąć nawrotów urazów, które mogłyby być wyniszczające z psychologicznego punktu widzenia. Roma chce pewnego i bezpiecznego wyleczenia, aby potem stawiać regularnie na Argentyńczyka, który do tej pory był częściej nieobecny niż obecny, podczas gdy miał być flagowym transferem ostatniego mercato. W lidze zagrał tylko pięć razy (tylko raz 90 minut) i strzelił dwa gole pięta przez 385 minut. W Lidze Mistrzów, która powinna być dla niego idealną sceną, Pastore był do tej pory za każdym razem darmowym widzem.

Na gorąco wydawało się to czymś martwiącym. Gdy w Trigori przeczytali, że Kostas Manolas był zmuszony opuścić boisko z powodu kontuzji nawet nie po 30 minutach meczu z Finlandią, wybrzmiał alarm. Którego jeszcze nie wygasł, mimo że wiadomości, które wpłynęły ze sztabu medycznego Grecji dały do zrozumienia, że chodzi o skręcenie prawej kostki niskiego stopnia. Pojawił się oddech ulgi, choć dzisiaj Grek, który wrócił do domu przejdzie testy w Trigorii, aby wyjawic realny charakter problemu fizycznego. Z wieści które krążą wydaje się, że może być nawet mała nadzieja na odzyskanie go na wyjazd do Udine, ale bardziej prawdopodobnym jest, że nie będą przyspieszać czasu, biorąc pod uwagę w fakt, że po meczu na Friuli Roma będzie musiała grać na Olimpico z Realem w pojedynku, który może

zdecydować o pierwszym miejscu w grupie Ligi Mistrzów, a potem, również w domu, zmierzy się oko w oko z Interem Luciano Spallettiego i Radji Nainggolana.

Prawdziwa dobra wiadomość wczorajszego dnia wiąże się z kondycją Daniele De Rossiego. Kapitan kończy terapię konserwatywną, która powinna odłżyć problemy z kolanem i wrócić na boisko. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia De Rossi powinien wrócić do treningów z kolegami i nie można wykluczyć, że może znaleźć się na liście powołanych na Udinese. Również tu oczywiście trzeba iść małymi krokami i bardziej możliwy powrót De Rossiego na boisko jest w meczu Ligi Mistrzów z Realem. Kapitan jest nieobecny od wyjazdu do Neapolu, gdy w końcówce pierwszej połowy został zmuszony do poproszenia o zmianę z powodu bólu kolana. Teraz wydaje się być gotowy do powrotu. To dobra wiadomość dla Di Francesco i nie tylko.

Autor: abruzzo